

Seredyka, Jan

"Rosijsko-ukrainsky
wzajemowidnosyny 1648-poczatku 1651
r.", A. K. Kasymenko, Kyjiw 1955 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 50/3, 617-622

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Szkoda, że we wstępie do I tomu serii nie został podany, choć szkicowo, plan i treść następnych woluminów. Zarys zasobu źródłowego ekonomii przedstawiony na s. X i XI nie oznacza chyba zamierzeń wydawniczych, byłyby one bowiem nie-realne. Niestety wyłączyć więc trzeba będzie *acta iudicii*, chyba że myślano by o skromnym wyborze (np. inwentarzy gospodarstw chłopskich, których znajdzie się kilkanaście co roku). Podobnie komplikuje się sprawa z rachunkami ekonomii. Tu być może należałoby pójść na kompromis z przyjętą powszechnie metodą wydawniczą i korzystając z identycznego niemal co roku układu rachunków wydać je łącznie, częściowo w zestawieniu tabelarycznym⁷. Jeśli wolno dorzucać dalsze projekty, to bardzo cenne są materiały dotyczące żuławskich spółek wodnych. Tylko z pozoru słabo związane z tematem, powinny one być objęte kwerendą nawet przy węższych zamierzeniach edytorskich, zawierają bowiem m. in. odpisy protokółów komisji królewskich⁸. To prowadzi nas do sprawy suplik chłopskich i aktów komisji powoływanych do ich rozpatrzenia. Z rachunków i rewizji można by wyciągnąć błędne wrażenie statyczności stosunków prawnych i harmonii panującej między ekonomem a żuławianami. Supliki i akta komisarskie pokazują, jak nietrwała była ta harmonia, jak silny choć na drodze ściśle legalnej, opór stawiali chłopi. Źródła te ponadto pozwalają wnioskować, że w rzeczywistości dochody podawane w rachunkach nie stanowiły całego zysku wpływającego z różnych tytułów do kasy ekonomia. Akta komisji i supliki wydane łącznie dałyby jeden niezbyt obszerny, a ogromnie ciekawy tom.

Ale to są marzenia, dość może realne, jednak do spełnienia za kilka lat dopiero. Tymczasem witamy z radością prawdziwie cenny i ciekawy tom I.

Antoni Mączak

A. K. Kasymenko, *Rosijsko-ukraiński wzajemowidnosyny 1648—poczatku 1651 r.*, Wyd. Akad. nauk URSR, Kyjiw 1955, s. 423.

Praca A. K. Kasymenki jest w zasadzie pierwszą w dotychczasowej historiografii próbą szczegółowszego opracowania wzajemnych stosunków powstańczej Ukrainy i Rosji w latach 1648—1651. Wszyscy bowiem historycy piszący o powstaniu Chmielnickiego traktowali ówczesne stosunki między Ukrainą i Rosją bądź jako jedną z wielu zagadnień na marginesie całości wydarzeń¹, bądź też nie wychodzili

⁷ Oczywiście z zachowaniem wszelkich indywidualności poszczególnych rachunków, uwag, notatek, poprawek itp. Arbitralna metoda stosowana dawniej przez A. Mańkowskiego (*Fontes* t. XXII) jest, jak na to już zwracano uwagę, nie do przyjęcia.

⁸ Deichverband des Grossen Werders, WAP Gd. 18a. Więcej materiałów dotyczących Małej Żuławy znaleźć można w zespołach elbląskich, w WAP Gdańskim, zaś akta Żuław Gdańskich (Steblewskich) zawierają niezbyt obfity, ale bardzo ważny (ordynacje!) materiał do Malborskich.

¹ Na przykład S. M. Solowiew, *Istorijs Rossij s drevniejszych wremien* t. X, Moskwa 1860. P. N. Bucinski, *O Bogdanie Chmielnickom*, Charków 1882. P. A. Kulisz, *Otpadienie Malorossii ot Polshi (1340—1654)* t. I—III, Moskwa 1883—1890. Fr. Rawita-Gawroński, *Bogdan Chmielnicki* t. I—II, Lwów 1906—1909. M. Hruszewski, *Istorijs Ukrainy-Rusy* t. VIII, cz. 2 i 3, Lwów 1922, oraz t. IX, Lwów 1928. M. N. Pietrowski *Narysy s istorii Ukrainy*, Wypusk IV, *Wyzwolna wojna ukraińskoho narodu*, Kyjiw 1940. J. P. Krypjakiewicz, *Bohdan Chmielnickij*, Kyjiw 1954.

poza bardzo ogólnikowe naszkicowanie tego problemu², a już w żadnym razie nie zajęli się szczegółowym opracowaniem zagadnienia na jakimś węższym odcinku. Ogólnie biorąc stosunki między Ukrainą i Rosją w pierwszych latach powstania Chmielnickiego mniej interesowały historyków i jeżeli ktoś już o tych sprawach szerzej pisał, to całą swą uwagę koncentrował na Radzie Perejasławskiej i jej dalszych następstwach³.

Kasymenko podejmując swe dzieło znalazł się w wyjątkowo korzystnych dla historyka warunkach, miał bowiem możliwość wykorzystania nie tylko tekstów źródłowych już opublikowanych drukiem, ale również jako współredaktor ogłoszonego w 300-lecie połączenia Ukrainy z Rosją 3-tomowego wydawnictwa⁴ mógł się zapoznać z niewydanymi dotychczas źródłami w archiwach: moskiewskim, kijowskim, charkowskim i lwowskim. Mógł on również korzystać ze wszelkich dokumentów dotyczących stosunków ukraińsko-rosyjskich znajdujących się w archiwach polskich, fotokopie tych dokumentów zostały bowiem udostępnione przez Polską Akademię Nauk Instytutowi Historii USRR⁵.

Układ formalny pracy, oparty na tradycjach historiografii ukraińskiej, polega na podziale zasadniczej treści na 3 części i 10 rozdziałów, poprzedzonych obszernym wstępem, w którym autor omawia wykorzystane źródła i opracowania oraz stosunki ukraińsko-rosyjskie i ukraińsko-polskie do 1648 r. Wydaje się, że tego rodzaju praca — niewątpliwie nowatorska — winna posiadać osobne zakończenie. Takiego zakończenia brak; wprawdzie autor zapowiada opracowanie związków Ukrainy z Rosją w latach 1651—1654, lecz omawiana praca stanowi odrębną całość i jako taka domaga się podsumowania, chociażby bardzo ogólnymi wnioskami, tym bardziej że i ostatni jej rozdział wydaje się zbyt pośpiesznie zakończony. Omówienie bowiem stosunków ukraińsko-rosyjskich autor doprowadza w tym rozdziale jedynie do soboru marcowego 1651 r. Pozornie wydaje się to celowe i słuszne, gdyż sobór ten, zwołany przez cara ukazem z 19 lutego 1651 r. st. st.⁶, miał podjąć oficjalną decyzję o przyłączeniu Ukrainy do Rosji i rozpoczęciu wojny z Polską⁷. Sobór więc rozdziela jakby dwa etapy w polityce rządu rosyjskiego wobec powstania — etap od 1648—1651 i od 1651—1654. Czy sobór podjął wspomniane uchwały, nie wiadomo. Faktem jest, że nie zostały one ogłoszone. Kasymenko twierdzi, iż sobór uchwały podjął, z tym że ich realizację odłożono na okres późniejszy (s. 407). Autor nie omawia jednak przyczyn, dla których rząd rosyjski wstrzymał się z ogłoszeniem podjętych uchwał⁸.

² Chodzi tu przede wszystkim o prace ogłoszone w ZSRR z okazji 300 rocznicy połączenia Ukrainy z Rosją, a m. in. W. A. Gołobucki, *Oswoboditelnaja wojna ukraińskiego naroda pod rukowodstwom Chmielnickiego, 1648—1654 gg.*, Moskwa 1954. W. A. Gołobucki, *Rossija i oswoboditelnaja wojna ukraińskiego naroda 1648—1654 godow*, „Woprosy Istorii” 1954, nr 1. J. Grekow, W. Koroluk, J. Miller, *Wossojedinienie Ukrainy s Rossiej w 1654 g.*, Moskwa 1954. *Wossojedinienie Ukrainy s Rossiej 1654—1954, Sbornik statiej*, Moskwa 1954.

³ Np. L. Kubala, *Wojna moskiewska r. 1654—1655*, Warszawa 1910; W. Lipiński, *Dwie chwile z dziejów porewolucyjnych Ukrainy, Z dziejów Ukrainy, Księga pamiątkowa*, Kijów 1912, s. 514—617. L. Kubala, *Przysięga w Perejasławiu i „stati” Bogdana Chmielnickiego*, „Kwartalnik Historyczny” t. XVIII, 1904, s. 22; D. J. Myszkow, *Perejasławskaja Rada 1654 goda*, „Woprosy Istorii” 1953, nr 12, s. 22.

⁴ *Wossojedinienie Ukrainy s Rossiej*, Dokumenty i materiały w trzech tomach, Moskwa 1953—1954.

⁵ „Trybuna Ludu” nr 17 z 17 stycznia 1954.

⁶ *Wossojedinienie Ukrainy s Rossiej* t. III, Moskwa 1953, s. 7.

⁷ Tamże, s. 7—11.

⁸ Sprawa podjęcia lub niepodjęcia przez sobór 1651 r. uchwał dotyczących Ukrainy nie została ostatecznie przez historiografię rozstrzygnięta, bowiem poza wymienionym rozkazem cara o zwołaniu soboru oraz skierowaną do soboru opinią

Tymczasem w ciągu kilku następnych miesięcy 1651 roku zaszły wypadki domagające się bezwzględного omówienia, gdyż wiązały się one ze sprawą nagłego wycofania się rządu rosyjskiego z podjętego zamiaru przyłączenia Ukrainy i rozpoczęcia wojny z Polską już w 1651 r. Chodzi tu m. in. o zupełnie dla Rosji nieoczekiwany fakt nie przysłania przez Chmielnickiego poselstwa do Moskwy w momencie, gdy rząd carski po raz pierwszy dał mu do zrozumienia, że ma zamiar rozpocząć wojnę z Polską⁹. Następnie równie nieoczekiwany fakt cofnięcia wydanej już zgody cara na przemarsz przez ziemię brańską wojsk kozackich pod dowództwem pika Szochowa¹⁰, oraz rozpoczęcia przez rząd rosyjski tajnych rozmów z Wyhowskim¹¹. I wreszcie fakt klęski wojsk kozackich pod Beresteczkiem, jako ostatecznie decydującej o odłożeniu przez cara na czas nieograniczony planów przyłączenia Ukrainy i podjęcia wojny z Polską. Kasymenko winien był więc omówienie stosunków ukraińsko-rosyjskich doprowadzić w swej pracy nie do soboru marcowego, a raczej do połowy 1651 roku, tzn. wyjaśnić przyczyny, dla których rząd rosyjski nie zdecydował się na natychmiastową realizację planów przyłączenia Ukrainy.

Kasymence należy się duże uznanie za nagromadzenie olbrzymiej bazy źródłowej do omawianego zagadnienia. Sposób jednak wykorzystania i interpretacji tych źródeł budzi w pewnych wypadkach zastrzeżenia. Podstawowe tezy: że Chmielnicki nigdy nie myślał o trwałej ugodzie z Polską, a zawierane z nią układy traktował tylko jako konieczne przerwy w prowadzonej walce; że sojusz z Tatarami był dla hetmana tylko przejściowy, a jedyny do trwałego przyjęcia mógł być związek z Rosją — są w zasadzie jak najbardziej słuszne. Cóż jednak z tego, skoro w wielu wypadkach autor zbywa ich udowodnienie pierwszym jakby napotkanym przez siebie źródłem, potraktowanym na dodatek bezkrytycznie. Chcąc np. udowodnić, że hetman na długo jeszcze przed powstaniem pragnął przyłączenia Ukrainy do Rosji, Kasymenko przytacza słowa Chmielnickiego wypowiedziane do posła rosyjskiego

patriarchy moskiewskiego w sprawie przyłączenia Ukrainy do Rosji i wojny z Polską (*Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. III, s. 11—12), nie odnaleziono w archiwach żadnych uchwał soboru w tych sprawach (tamże, przypisek 1, s. 576). Tymczasem gdy później 10 października 1653 kolejny sobór podejmie decyzję o przyłączeniu Ukrainy do Rosji, uchwały jego zostaną natychmiast ogłoszone. Już 12 października 1653 car wysłał do swych posłów na Ukrainie R. Streszniewa i M. Brebuchina list nakazujący przekazanie uchwał soboru Chmielnickiemu (*Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. III, s. 415—416), a 14 października 1653 ogłoszono decyzję soboru przebywającym w Moskwie posłom kozackim.

⁹ Rząd rosyjski zdecydował się na przyłączenie Ukrainy do Rosji i rozpoczęcie wojny z Polską już w końcu 1650 r. W związku z tym w styczniu 1651 r. (*Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. III, przypisek 7, s. 576) wysłano na Ukrainę L. Łopuchina, który miał oświadczyć hetmanowi, że car wysła posłów do Polski z kategorycznym żądaniem wykonania wyroków śmierci na tych wszystkich, którzy dopuścili się w Polsce takiej czy innej obrazy majestatu carskiego. W wypadku odmowy ze strony króla, car ... *im bolszi tego tierpieti nie budiet* (*Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. II, s. 488) i ... *k niemu, gietmanu, o tom wiadomo uczinit i dla podlinnogo dogoworu prziszet dumnych ludiej* ... (tamże). Po tego rodzaju deklaracji Chmielnicki mógł być pewien, że sprawa przyłączenia Ukrainy do Rosji i rozpoczęcia wojny z Polską została już w Moskwie postanowiona. Rząd rosyjski zaś mógł się spodziewać, że hetman otrzymując wreszcie to, o co tak długo i bezskutecznie zabiegał, wyśle natychmiast wielkie poselstwo do Moskwy. Tymczasem Łopuchin wrócił z Ukrainy sam przywożąc jedynie listy od Chmielnickiego (tamże t. III, s. 21).

¹⁰ Wyrażając zgodę na przepuszczenie przez ziemię brańską 4-tysięcznego oddziału wojsk kozackich (*Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. III, s. 68), w celu umożliwienia mu zdobycia polskiego Rosławia, rząd rosyjski angażował się pośrednio po stronie kozackiej w wojnie między Polską a Ukrainą. Wydane już zezwolenie nieoczekiwanie cofnięto 14 czerwca 1651 (tamże, s. 75—76).

¹¹ *Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. III, s. 60, 67, 81—82.

Baturlina, że jeszcze jako chłopcu ojciec nakazywał mu, aby nigdy nie walczył z państwem moskiewskim (s. 70). Gdyby tylko w ten jedyny sposób można było tłumaczyć wczesne pragnienie Chmielnickiego przyłączenia Ukrainy do Rosji, to identyczną tezę mogliby wysunąć historycy tureccy, gdyż hetman i do sułtana pisał, że poddał się Turcji i oprócz sułtana nie uznaje żadnego innego zwierzchnika, a to dlatego, że jest mahometaninem, gdyż właśnie ojciec nakazywał mu na łożu śmierci, aby wiarę Mahometa przyjął i zachował¹². W innym wypadku autor twierdząc z całą bezwzględnością, że już na radzie kozackiej pod Korsuniem została podjęta uchwała w sprawie poddania Ukrainy carowi (s. 88), opiera to twierdzenie na relacji byłego jeńca tatarskiego, który po powrocie do Rosji opowiadał jednemu z wojewodów, że słyszał od Kozaków uczestniczących w radzie, iż podjęto tam uchwałę w sprawie poddania Ukrainy carowi (s. 88). Kasymenko zwalcza ostro w swej pracy tezę, jakoby Chmielnicki pragnął niepodległej Ukrainy; nie dopuszcza w ogóle myśli, że hetman przy całym swym dążeniu do oparcia się o Rosję, swą politykę wobec Rosji prowadził wyraźnie z pozycji przywódcy powstania kozackiego, mając na uwadze przede wszystkim interesy Ukrainy, a sojusz z Rosją uważał do końca, jak już słusznie stwierdził M. N. Pietrowski — za „najmniejsze zło“¹³. To bowiem, że Chmielnicki z całego serca pragnął pełnej niepodległości Ukrainy, nie ulega chyba żadnej wątpliwości. Z drugiej znow strony zdawał na sobie niewątpliwie sprawę z niemożliwością zrealizowania w ówczesnych warunkach tego ideału i dlatego nie mając innego realnego wyjścia podejmował rzeczywiście od początku powstania usilne starania o poddanie całej Ukrainy Rosji, tym bardziej że zdawał on sobie również w pełni sprawę z historycznych związków obu narodów¹⁴. Dlatego w miarę jak rząd rosyjski odrzucał bezustannie ponawiane oferty hetmana, Chmielnicki wpadał w rozgoryczenie¹⁵ podzielane zarówno przez starszszynę¹⁶, jak i masy kozackie¹⁷. Tymczasem autor, na wyrażniej idealizując wzajemne stosunki między powstańcą Ukrainą i Rosją, niepotrzebnie stara się zatuszować ten krytyczny stosunek strony kozackiej do polityki carskiej w stosunku do Ukrainy, a na dodatek usiłuje miejscami dowieść, że Rosja zajmowała wobec powstania zawsze i niezmiennie stanowisko jak najbardziej przychylnie „bez jakichkolwiek uprzedzeń i manewrów politycznych“ (s. 118), a nie wystąpiła już na początku po stronie powstania tylko dlatego, że nie była jeszcze do wojny z Polską odpowiednio przygotowana (s. 262). Wprawdzie w kilku innych miejscach autor bardzo słusznie podkreśla, że rząd rosyjski żywił poważne obawy przed społecznym charakterem powstania na Ukrainie (m. in. s. 110, 111), jednakże zbyt mało pisze o tym, że carat w ogóle obawiał się Chmielnickiego i sprzymierzonych z Tatarami Kozaków. Tymczasem zaś raporty wojewodów i rozkazy carskie pełne są ciągłych obaw przed możliwością najazdu kozacko-tatarskiego na Rosję¹⁸. Wojewodowie carscy nie ukrywali swych wrogich, będących z całą pewnością tylko odbiciem stanowiska rządu, uczuć wobec powsta-

¹² Tamże, s. 51.

¹³ M. N. Pietrowski, *Narysy s istorii Ukrajiny*, Wypusk IV, *Wyzwolna wijna ukrainskoho naroda*, Kijiw 1940, s. 227.

¹⁴ *Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej*, t. II, s. 152, 154.

¹⁵ *Akty odnoszaszczesja k istorii Južnoj i Zapadnoj Rossii, sobrannyje i izdannyyje Archeognajczeskoju Komissieju* [= AJiZR], t. III, 1638—1657, S. Peterburg 1861, s. 242. *Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. II, s. 49, 64/65, 253 oraz t. III, s. 67.

¹⁶ *Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. II, s. 146, 286.

¹⁷ Tamże, s. 287, oraz AJiZR, t. III, s. 357.

¹⁸ *Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. II, s. 24, 179, 284, 286, 292. AJiZR, t. III, s. 357, 362, 377, 378, 380, 381. AJiZR, t. VIII, dodatek, S. Petersburg 1876, s. 37, 33, 287—290. O jednym z tych raportów pisze również A. K. K a s y m e n k o, op. rec. s. 108.

nia kozackiego i Kozaków¹⁹, a sam car w obliczu rzekomego niebezpieczeństwa najazdu kozacko-tatarskiego na Rosję ogłaszał wielokrotnie stan zbrojnego pogotowia na pograniczu rosyjsko-ukraińskim²⁰. Autor myli się również w tym wypadku, gdy twierdzi, że w czerwcu 1648 r. Rosja nie miała absolutnie zamiaru wystąpienia po stronie Polski przeciwko Tatarom, a pośrednio przeciwko Kozakom (s. 98-99). Przeczy tego rodzaju twierdzeniu długi szereg źródeł, a m. in. przytoczony również przez Kasymenkę rozkaz cara z 30 maja 1648 nakazujący połączenie się armii rosyjskiej z armią polską do wspólnej akcji przeciwko Tatarom²¹, a co za tym idzie również i przeciwko Kozakom. Autor wierzy jednak niesłusznie słowom księcia Bołchowskiego (s. 118), wyrażonym w późniejszym już, bo z 21 lipca 1648 liście do Chmielnickiego²², wysłanym w zupełnie już zmienionej sytuacji i w Rosji i na Ukrainie²³, w którym wojewoda donosi, że listy wysłane przez niego ongiś na polecenie rządu do strony polskiej²⁴ dotyczyły jedynie zwykłych informacji o gotowości armii rosyjskiej do obrony własnych granic przed najazdem tatarskim. „Nie było żadnego niebezpieczeństwa wystąpienia wojsk rosyjskich przeciwko Kozakom“ — pisze Kasymenko i dodaje — „dobrze to rozumiał Bogdan Chmielnicki“ (s. 99). Tymczasem zaś, właśnie Bogdan Chmielnicki pisał 30 czerwca 1648 do tegoż wojewody ks. Bołchowskiego: „... z listu Waszego²⁵ dobrze zrozumiałem, iż posyłałście do pana Kisiela, wojewody braclawskiego, aby oznajmił mu, że zgromadziwszy na granicy niemałą armię, pozornie przeciwko Tatarom, a bardziej przeciwko nam samym, chcieliście Lachom pomagać“²⁶. Ta tendencja do idealizacji stosunków ukraińsko-rosyjskich w latach 1649—1651 jest charakterystyczną cechą omawianej pracy. Weźmy jeszcze jeden przykład. W połowie marca 1650 r. przybywa do Warszawy poselstwo rosyjskie. W pewnym momencie rozmów posłowie oświadczyli, że Chmielnicki zabiega od dawna o poddaństwo rosyjskie i na dowód przekazali stronie polskiej odpis odpowiedniego listu hetmana skierowanego w tej sprawie do cara²⁷. Kasymenko wyraźnie pochwała tego rodzaju postępowanie poselstwa rosyjskiego

¹⁹ Np. *Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. II, s. 24.

²⁰ M. in. na początku grudnia 1649, *Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej*, t. II, s. 292.

²¹ *AJiZR*, t. III, s. 243—244.

²² *Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. II, s. 56—57.

²³ Było to już po zwycięstwie Chmielnickiego nad Żólytymi Wodami i pod Korsuniem. Rosja zaś przeżywała bardzo ciężki kryzys wewnętrzny zapoczątkowany powstaniem czerwcowym 1648 r. (por. P. Smirnow, *Posadskije ljudi i ich klasso-waja borba do sieriediny XVII w.* t. II, Moskwa 1948).

²⁴ Po wydaniu przez cara 30 maja 1648 rozkazu o połączeniu armii rosyjskiej z polską do wspólnej walki z Tatarami, wojewodowie rosyjscy wysłali odpowiednie zawiadomienia w tej sprawie do strony polskiej. 11 czerwca 1648 wyjechał z Putywła z listem wojewody do Adama Kisiela goniec — Jakub Szuleszkin (*AJiZR*, t. III, s. 214), a do Jeremiego Wiśniowieckiego — Iwan Trifonow (tamże, s. 234), 14 czerwca 1648 z Siewska również do Kisiela — Grigori Klimow (tamże, s. 214—215). Poza listem od wojewodów siewskich wiózł on oficjalny list rządu rosyjskiego do Adama Kisiela podpisany przez dumnych bojarów: ks. A. Trubeckiego i G. Puszkina (tamże, s. 215). W tym dniu wysłał jeszcze do Kisiela gońca — Timofieja Miłkowa — ks. Bołchowski (tamże, s. 204), mianowany przez cara głównodowodzącym armii rosyjskiej przeznaczonej do współdziałania z armią polską (tamże, s. 243). Wszyscy wyżej wymienieni posłańcy wpadli w ręce kozackie z tym, że Szuleszkin i Trifonow zdołali oddać w ręce adresatów powierzone im listy, a zostali zatrzymani dopiero w drodze powrotnej (*Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. II, s. 41; *AJiZR*, t. III, s. 215—216, 241—242).

²⁵ Chodzi tu o odebrany przez hetmana list wojewody do Adama Kisiela wysłany 14 czerwca 1648 przez gońca Timofieja Miłkowa (*AJiZR*, t. III, s. 204).

²⁶ *Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej* t. II, s. 49.

²⁷ Tamże, s. 339.

(s. 348—349). Okazuje się jednak, że nie pochwalali bynajmniej takiej działalności Rosji na rzecz Ukrainy współcześni przywódcy powstania. Oto bowiem 29 grudnia 1650 r.²⁸ wojewodowie putywilscy donosili carowi, że według uzyskanych przez nich informacji pisarz wojska zaporoskiego, Jan Wyhowski, miał oświadczyć, iż ze strony moskiewskiej dzieją się nieprawości, gdyż listy, w których hetman prosił cara o protekcję nad Ukrainą, znalazły się wszystkie u króla w Warszawie²⁹. Zresztą i rząd rosyjski zdawał sobie całkowicie sprawę z niestosowności swego postępowania, bo wysyłając w styczniu 1651 r.³⁰ na Ukrainę poselstwo Łopuchina, zlecił mu, aby oświadczył hetmanowi, że posłowie rosyjscy nigdy żadnych listów Chmielnickiego Polsce nie przekazywali³¹. Na dowód prawdziwości tego oświadczenia Łopuchin miał nawet pokazać hetmanowi wszystkie jego listy nadesłane w ubiegłych latach do cara³². Mógł to oczywiście zrobić, skoro w Warszawie wręczono kopię, a nie oryginał jednego z listów³³. Tak więc stosunki ukraińsko-rosyjskie w latach 1648—1651 trzeba traktować bez schematycznych uproszczeń.

Odnosnie do spraw ogólnych stwierdzić jeszcze należy, że Kasymence nie udało się uchronić pracy przed nadmierną wielowątkowością. Autor omawia np. bardzo szeroko stosunki polsko-kozackie w latach 1648—1651 nie wyłączając opisu sytuacji wewnętrznej w Polsce i na Ukrainie oraz przebiegu działań wojennych (s. 55—64, 73—76, 266—288, 291—324 i inne). Jest oczywiste, że taki czy inny rozwój wydarzeń wojennych oraz ogólnej sytuacji wewnętrznej na Ukrainie i w Polsce w decydujący sposób wpływał na całokształt polityki Chmielnickiego wobec Rosji i odwrotnie. Nie oznacza to jednak, aby słuszną i celową rzeczą było szczegółowe opisywanie tych wielokrotnie już omawianych zagadnień tam, gdzie na pierwszym planie należało zająć się opracowaniem stosunków ukraińsko-rosyjskich, a wszelkie sprawy uboczne raczej sygnalizować wskazując, w jaki sposób wpływały one na kształtowanie się zasadniczego zagadnienia³⁴.

Wydaje się również, że praca Kasymenki zyskałaby wiele, gdyby autor prowadził polemikę ze swymi poprzednikami w tonie spokojniejszym i bardziej rzeczowym³⁵.

Wysunięte wyżej zastrzeżenia nie pomniejszają zasadniczej wartości pracy, która stanowić będzie niezmiernie ważny przyczynek do dziejów Ukrainy. O jej wartości rozstrzyga szeroka podstawa źródłowa wykorzystana przez autora, szczegółowe przedstawienie zagadnienia, a zwłaszcza jej nowatorski charakter. W tych warunkach po pracę tę musi sięgnąć każdy, kto w jakimkolwiek stopniu zajmować się będzie problemami związanymi ze stosunkami między Ukrainą a Rosją w pierwszych latach powstania Chmielnickiego.

Jan Seredyka

²⁸ *Wossojedinienie Ukrainy s Rossijej*, s. 475.

²⁹ Tamże s. 476.

³⁰ Tamże t. III, s. 576, przypisek 7.

³¹ Tamże t. II, s. 489.

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 339.

³⁴ Celową natomiast i ze wszech miar słuszną rzeczą było zwrócenie szczególnej uwagi na sytuację wewnętrzną Rosji w latach 1648—1651 i wskazanie, w jaki sposób sytuacja ta wpływała na kształtowanie się aktualnej polityki rządu rosyjskiego wobec powstania.

³⁵ Chodzi tu m. in. o polemikę z M. Hruszewskim (np. s. 91, 149, 365).